

Zbigniew Bela

Przyczynek do 116. aforyzmu Fryderyka Nietzschego („Moralność to instynkt stadny u pojedynczego człowieka”) czyli mały traktat o sumieniu

Дополнение к афоризму 116 Фридриха Ницше («Моральность это стадный инстинкт отдельного человека») или маленький трактат о совести

Staropolska forma wyrazu *sumienie* to *sąmnienie*. Na przykład w *Kazaniach świętokrzyskich* (połowa XIV wieku), w *Kazaniu na dzień św. Michała*, czytamy: „Anieli święci dani nam są na oświecenie naszego sąmnienia”.

Wyraz ten składa się z przedrostka *sq-* i rdzenia *-mnienie*. Przedrostek *sq-* mają też takie na przykład wyrazy jak *sq-siad* czy *sq-siek*. Sąsiad to ktoś, kto ‘razem siedzi’, czyli wspólnie z innymi dzieli sąsiedzką przestrzeń. Natomiast *sąsiek* to oddzielne miejsce w (wspólnej) stodole, przeznaczone do przechowywania ziarna, siana lub słomy. Czyli przestrzeń w stodole od reszty ‘odsieczona’ – jako że rdzeń tego wyrazu jest ten sam co w wyrazach *siekiera*, *siekać*, *odsiecz*, *obosieczny* itp.

Oboczną formą *sąmnienia* było w staropolszczyźnie *sumnienie*. Na przykład w *Psalmodii* Wespazjana Kochowskiego czytamy: „Sumnienie jest stróż pilney poczciwości”. Tę oboczność prof. Jan Miodek tłumaczy „częstymi w staropolszczyźnie wariantami głoskowymi *ę*, *q* i *u* (np. *wnęq* lub *wnuk*)”. Jeszcze inna oboczna forma *sąmnienia* to *somnienie*, którą odnotowuje *Słownik łacińsko-polski* Bartłomieja z Bydgoszczy (1532). Czyli przedrostek *sq-* miał formy oboczne *su-* i *so-*, natomiast rdzeń (*-mnienie*) pozostawał taki sam.

W sprawie różnicy między dzisiejszym rdzeniem *-mienienie* (*sumienie*) i staropolskim *-mnienie* (*sąmnienie* lub *sumnienie*) prof. Miodek pisze, że „dał tu o sobie znać odwieczny mechanizm przesadnej poprawności (tzw. hiperpoprawności). Ponieważ w kilku rejonach Polski na przykład na Kurpiach, grupa głoskowa *mi-* jest realizowana jako *mń-* (*mniasto*, *mniałem*, *mniód*), zamiast *miasto*, *miałem*, *miód*, na wszelki wypadek Bogu ducha winne *sumnienie* ‘poprawiono’ na *sumienie*. Znam parę osób, które ulegając identycznemu mechanizmowi psychologiczno-językowemu, mówią o *ziemiakach*, a nie o *ziemniakach*”.

Mnienie to rzeczownik utworzony od czasownika *mnieć* – który według *Słownika polszczyzny XVI wieku* znaczył ‘przypuszczać’, ‘sądzić’, ‘myśleć’ (por. *mniemanie*). Idąc tym tropem, powinniśmy dojść do wniosku, że cały wyraz *sąm-*

nienie/sumnienie/somnienie oznaczał wspólne, dzielone przez daną społeczność (por. przedrostek *sq-*, *su-* lub *so-*) mniemanie o czymś, domyślanie się czegoś.

Jest jednak faktem, że staropolskie *sąmnienie/sumnienie*, a także białoruskie *сумленне* (*sumlienne*) i windyjskie (zob. *Słownik Lindego*) *sumnienie*, są wyjątkowe w porównaniu ze wszystkimi innymi językami słowiańskimi, gdzie w wyrazach oznaczających sumienie mamy odwołanie nie do domniemania, domysłu czy wątpliwości, lecz przeciwnie: do wiedzy, do świadomości, do przekonania (że jest tak, a nie inaczej): po rosyjsku sumienie to *совесть* (*soviest'*; przedrostek *so-* plus rdzeń *-viest'* – wiedza), po ukraińsku *совість* (*so-vist'*), po serbsku *савјест* (*sa-vjest'*), po bułgarsku *съ-вест* (*sə-vjest'*), po chorwacku *sa-vjest*. Przy czym w niektórych językach słowiańskich przedrostek *sq-* i jego różnojęzyczne warianty (*su-*, *so-*, *sa-* *sə-* itd.) są pomijane jako zbyt oczywiste: po słoweńsku sumienie to tylko *vest* (wiedza), a po czesku i słowacku odpowiednio *svědomí* i *svedomie* (świadomość). Jest więc bardzo prawdopodobne, że pierwotne znaczenie staropolskiego *mnienie*, białoruskiego *мленне* i windyjskiego *mnjenje* nie było ostrym przeciwieństwem wiedzy (np. wątpieniem), a tylko synonimem intuicji – czyli czymś nieco słabszym, nieco mniej kategorycznym niż wspólne dla wszystkich innych języków słowiańskich wiedza, świadomość, przekonanie (że jest tak, a nie inaczej). Byłoby bowiem dziwne, gdyby w większości języków słowiańskich rdzeń wyrazu oznaczającego sumienie (*-vjest'*) oznaczał wiedzę, przekonanie, świadomość, a tylko w trzech (polski, białoruski i windyjski) domniemanie, domyślanie się czy wręcz wątpliwości. Bo chyba nie przypadkiem synonimem windyjskiego słowa *mnjenje* jest w języku raguskim (zob. *Słownik Lindego*) podobny do łacińskiego *scientia* (wiedza) wyraz *scjenna*.

Na temat odpowiedników wyrazu *sumienie* w językach romańskich istnieje bogate i łatwo dostępne piśmiennictwo – więc tylko przypomnę, że źródłem, podstawą w tych językach jest łacińskie *conscientia* (przedrostek *co(n)* oznaczający wspólność) i rdzeń *scientia*, oznaczający wiedzę, świadomość. Po rumuńsku *sumienie* to *conștiință*, po włosku *conscienza*, po hiszpańsku *conciencia*, po portugalsku *consciência*, po francusku *conscience*, po angielsku tak samo.

Natomiast w klasycznej grece *sumienie* to *συνείδηση* (*syneĩdēsis* – ‘współwiedza’), gdzie na wspólność wskazuje przedrostek *syn-*, znany też z takich wyrazów pochodzenia greckiego jak *synteza*, *synkopa*, *syntaksa*, *syntagma* itp. „Łacińskie *conscientia* – pisze Krzysztof Saja – jest kalką językową greckiego *syneĩdēsis*. W epoce przedchrześcijańskiej ten grecki rzeczownik oznaczał współwiedzę, świadomość towarzyszącą, świadomość moralną własnego złego działania, autorytatywną instancję, której przypisywano niekiedy sakralną rolę, czasem utożsamianą z bóstwem”¹. Jeśli więc łacińskie *conscientia* jest kalką językową greckiego *syneĩdēsis*, to również kalką greckiego przedrostka *syn-* jest łaciński, i w ogóle

¹ K. Saja, *Sumienie*, <http://etykapraktyczna.pl/encyklopedia/etyka-ogolna/sumienie.html> (data pobrania: 21.01.2013).

romański, przedrostek *co(n)*. A jeśli tak, to również kalką greckiego przedrostka *syn-* mogą być słowiańskie i bałtosłowiańskie przedrostki *sq-*, *su-*, *so-*, *sa-* *sə-* i *sü-*, a także skandynawski *sam-*, jako że po szwedzku sumienie to *sam-vete*, po norwesku *sam-vittighet*, po duńsku *sam-vittighed* (‘współ-wiedza’, ‘współ-świadomość’).

Tak więc sumienie to wspólna wiedza, wspólna świadomość. Wiedza o czym? Świadomość czego? No właśnie wspólnoty. Świadomość tego, że istnieje wspólnota i że ja jestem jej częścią, że wspólnota jest podstawą, racją mojego życia, że jesteśmy na wspólnotę skazani, że musimy się nawzajem jeśli nie kochać (W.H. Auden, *We must love each other or die*), to przynajmniej tolerować. Zabicie człowieka (ludzi) dlatego jest uznawane za największą zbrodnię, że godzi w podstawy wspólnoty.

A skoro tak, to właściwie wszystko jest jasne. Wystarczy tylko odwołać się do prawd, które są powszechnie znane (takich jak co to jest stado, że człowiek to też istota stadna, która podobnie jak żyjące w stadach zwierzęta jest wyposażona przez naturę w instynkt stadny itd.), aby stwierdzić, że sumienie (według Nietzschego moralność) to charakterystyczna dla człowieka, dla jego ewolucyjnego rozwoju, forma instynktu stadnego.